

Nad Polską zawisła klęska suszy i wyższych cen

1 grudnia 2011

Od połowy sierpnia nie spadł deszcz. Drastycznie obniża się poziom rzek, m.in. Dunajca i Wisły. Małopolanie załamują ręce i alarmują, że wysychają studnie, a w kranach zaczyna brakować wody – czytamy w „Dzienniku Polskim”.

Mimo, że poziom wód gruntowych jest nadal wysoki, to faktem jest, iż w miejscowościach południowej Małopolski od ponad trzech miesięcy nie padało. Hydrołodzy nie wydają jednak ostrzeżeń o suszy.

Sytuacja może się pogorszyć, bo synoptycy na razie nie zapowiadają opadów. – Jeżeli w ogóle się pojawią, będą bardzo słabe. W Małopolsce właśnie takich opadów można się spodziewać w sobotę, niedzielę i wtorek – powiedziała na łamach „Dziennika Polskiego” Małgorzata Tomczuk, dyżurny synoptyk Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej.

Wiele studni już wyschło, mieszkańcy dowożą wodę beczkami, aby normalnie funkcjonować. A poprawy sytuacji na razie nie widać.

Sytuacja niepokoi także górali. Mimo, zapewnień zakopiańskiej spółki SIWEK, że zasoby wód przekraczają pięciokrotnie zapotrzebowanie, to mieszkańcy zaczynają się obawiać. Średnio w studni jest tylko 30 cm cieczy, wcześniej było co najmniej 1,5 m. Sytuacja jest więc niepokojąca.

Na deszcz najbardziej czekają rolnicy. Bez odpowiedniego nawodnienia nie ma co liczyć na dobre plony, a poranne przymrozki dodatkowo wysuszają grunty. Brak wody będzie miał też negatywny wpływ na uprawy warzyw, za które trzeba będzie zapłacić więcej.

Opracowanie: Martyna Ruszczyk

Źródło: Ekologia.pl